

Przekład z niemieckiego.

Illmo Snr. Aurelio da Silva Py
Dr. Chefe da Policia do Rio Grande do Sul
N/c.

Niżej podpisany przedkłada niniejszym na życzenie P. Dr. Szefa Policji swoje osobiste wrażenia i przeżycia z podróży, jaką odbył w okresie od dnia 20 lipca do 17 sierpnia 1943 po Stanach: Parana, São Paulo i Rio de Janeiro.

22 sierpnia 1942 r. Brazylja wypowiedziała wojnę Niemcom, opanowanym przez nacjonalizm, będący wykładnikiem pruskiego militarizmu.

Tymczasem wychodzący w Porto Alegre dziennik "DIARIO de NOTICIAS" w ciągu szeregu tygodni zamieszczał artykuły, w których identyfikowano nacjonalizm z Niemcami, czyniąc jednocześnie wszystkich Niemców odpowiedzialnymi za zbrodnie nazistów.

Taka była sytuacja w dniu 22 sierpnia 1942 r.

Aby wyjaśnić sprawę udałem się wówczas, omijając wszystkie pośrednictwa, do Szefostwa Policji, gdzie poprosiłem o danie gwarancji Niemcom, którzy znani byli jako anty-nazisci.

Uzasadniając tę prośbę, wyjaśniłem i zapewniłem Szefa Policji Politycznej P. Dr. Plinio B. Milano, że anty-nazisci, którzy przy pomocy odpowiednich władz w ciągu dziesięciu lat prowadzili walkę z nazizmem, nadal kontynuować ją będą w chwili, gdy -zgodnie z prawem- władze te uznały nazistów za element niepożądany.

Znalazłem zrozumienie dla mego stanowiska. Muszę przyznać, że Policja Stanu Rio Grande do Sul w sposób doskonały przyznała nam wszelkie ułatwienia. Jednakże ułatwienia te były ważne jedynie dla anty-nazistów w stanie Rio Grande do Sul.

Ale przecież i w innych Stanach Brazylji istnieją anty-nazisci. Ci właśnie ludzie od szeregu miesięcy domagali się, abym na ich koszt przedsięwziął podróż do Stanów: Parana, S. Paulo i Rio w celu przeprowadzenia rozmów z władzami policyjnymi tych Stanów i uzyskania od nich, by w stosunkach z Niemcami odróżniali anty-nazistów od nazistów, odmiennie ich traktując. Pomimo mego podeszłego wieku uważałem za swój obowiązek przychylić się do tej prośby.

Po uzyskaniu specjalnej przepustki (w oryginale "carta branca" -przyp. tłum.) od Szefa Policji Pułk. Aurelio Py w dniu 20 lipca 1943 r. udałem się w podróż.

Po 50 godzinach jazdy przybyłem najpierw do Ponta Grossa (Parana). Odbyłem tam nasamprzód rozmowę z kierownikiem Policji Politycznej P. Camargo, który, aczkolwiek sympatycznie ustosunkował się do moich życzeń, skierował mnie do swego szefa w Kurytybie.

Po widzeniu się następnie z sześcioma moimi przyjaciółmi, którym zakomunikowałem uzyskane informacje, udałem się tegoż samego dnia do Kurytyby. Tu znalazłem znacznie szersze grono anty-nazistów, z którymi omówiłem sposoby walki z totalitaryzmem.

Jednogłośnie zgodzono się, że-jeśli tego nie uniemożliwią władze-punktem honoru każdego Niemca anty-nazisty będzie wzięcie udziału w tej walce.

27 lipca rb. byłem przyjęty przez kierownika policji Stanu Parana, kapitana F l o r e s'a, któremu przedstawiłem nasze życzenia. Po krótkiej rozmowie oświadczył mi on: "widzę, iż jest konieczne, aby Niemieccy anty-nazisci w stanie Parana uzyskali te samo traktowanie, jak w Rio Grande do Sul."

Był to pierwszy sukces mojej podróży.

28 lipca miałem znowu dwie rozmowy z Delegatem Policji Politycznej Dr. W. Piletto, jak również z redaktorami miejscowych dzienników.

29 lipca udałem się do S. Paulo, dokąd przybyłem po 29 godzinach jazdy. Jak przewidywałem, praca w S. Paulo nie poszła tak gładko, jak w innych Stanach.

S. Paulo jest ośrodkiem, w którym istnieje pewna ilość organizacji anty-nazistowskich i anty-faszystowskich. Są tu wolni włosi, wolni francuzi, wolni austriacy i wolni Niemcy. Wszystkie te organizacje wiele mówiły, niewiele jednak czyniły, zadając jedynie dużo pracy miejscowym czynnikom policyjnym.

Jest więc zrozumiałe, że w tych warunkach, władze policyjne sceptycznie odniosły się do przedstawionej im przezemnie sprawy.

31 lipca zgłosiłem się do kierownika policji politycznej. Zdawało się, że wszystko jest na dobrej drodze. Ale gdy zabiegałem o posłuchanie u zastępcy szefa policji Dr. majora Viera de M e l l o, wybuchł strajk studentów, który spowodował wiele dodatkowej pracy dla policji w S. Paulo, nie pozostawiając jej czasu na załatwienie innych spraw.

W ciągu trzech wieczorów miałem spotkania z 40 Niemcami anty-nazistami, przeważnie uchodźcami i ofiarami hitleryzmu.

Wszyscy oni byli ożywieni nadzieją, iż narówni z Niemcami anty-nazistami w Rio Grande do Sul i Paranie będą mogli wziąć udział w walce i uzyskać te same prawa, co tamci, zamieszkali w obu powyższych Stanach.

W dniu 2 sierpnia odbyłem długą konferencję z P. C. Ap. G r o s s, konsulem generalnym USA w S. Paulo, którego odwiedziłem w towarzystwie pp. Dr-a K u r t 'a F A B I A N'a i Dr-a F. H E L E R'a. Konsul ten okazał wielkie zainteresowanie moją robotą i z własnej inicjatywy zaproponował wspomódz nasz ruch wszelkimi środkami ("mit allen Mitteln") - (podkreślenie tłumacza).

Po odbyciu w ciągu jednego dnia rozmowy z majorem V i e r a de M e l l o, jak również z Dr. R a c h e wyjechałem do Rio de Janeiro, dokąd przybyłem w dniu 4 sierpnia 1943.

W dniu 5 sierpnia 1943 r. przyjęty byłem przez Dr. Th. N e u m a n n'a i tu odetchnąłem powietrzem rio-grandeńskim.

W zastępstwie panów szefów policji Stanu Rio, Dr. N e u m a n n wyjaśnił mi, że są oni powiadomieni o moim przyjeździe, że interesują się bardzo moją działalnością i są przekonani, że w Rio da się osiągnąć równie dobrą współpracę policji z Niemcami-anty-nazistami, jak na terenie Rio Grande do Sul.

U ministra sprawiedliwości leży przygotowany dekret, zlecający tolerowanie ruchu Niemców anty-nazistów.

Następną konferencję wyznaczono mi na drugi dzień. Opuszciliem gabinet Dra. Neumann'a pełen zadowolenia.

Nazajutrz odbyłem konferencję z Delegatem Policji Polit. E. B a u m a n 'em. Przy tej sposobności przedstawiłem władzom swego męża zaufania na Rio - pana W i l l y K e l l e r'a.

Delegat Baumann prosił mnie, abym nic nie pisał, lecz wszystkie sprawy załatwiał przez tego męża zaufania.

Na trzech posiedzeniach porozumiewałem się z moimi przyjaciółmi w Rio, z którymi omówiłem wszystkie sprawy.

Utworzony został KOMITET TRZECH w składzie pp. Kurt'a UEBEL'a, Kurt'a SAALFELDT'a i Willy KELEER'a; Komitet ten zobowiązał się wobec mnie, że będzie przyjmował zgłoszenia tych tylko Niemców anty-nazistów, którzy nie byli zaangażowani w żadnej robocie partyjnej.

Nasze życzenia przedstawiłem w memorjale, który złożyłem władzom policyjnym w Rio de Janeiro, S.Paulo i Paranie.

Memorjał ten zawierał zasady naszego postępowania i opierał się na następujących założeniach:

RUCH NIEMIECKI ANTY-NAZISTOWSKI w BRAZYLJI.

Ruch Niemców anty-nazistów w Brazylii nie jest ani partją, ani kierunkiem o zabarwieniu politycznym, ani też organizacją, o ustalonych statutach.

Ruch ten nie ma nazewnątrz żadnego prawnego charakteru. Jest organizacją samoobrony, którą postawiła sobie za zadanie doprowadzić do traktowania przez władze w odrębny sposób Niemców anty-nazistów, zamieszkałych w Brazylii.

Anty-nazisci Niemcy, którzy w ciągu dziesięciu lat byli ofiarami gwałtów nazistowskich wierzą, iż zasługują na specjalne traktowanie zarówno dzięki swemu nienagannemu politycznemu i osobistemu sprawowaniu, jak i udowodnionej lojalności do wszystkich zarządzeń władz brazylijskich.

Bronią się oni, aby ich nie stawiano narówni z Niemcami nazistami, i nie chcą być narażeni na te same przykrości i ograniczenia, jakie są stosowane do nazistów.

Władze policyjne Stanu Rio Grande do Sul uznały słuszność odrębnego traktowania Niemców-anty-nazistów i zgodziły się na tolerowanie ruchu Niemców anty-nazistów pod następującymi warunkami:

1.) Mąż zaufania organizacji samoobrony niemieckich anty-nazistów w Porto Alegre wystawia legitymacje, zaopatrzone w fotografie, stwierdzając, że posiadacz legitymacji jest zarejestrowany w policji jako anty-nazista.

2.) Posiadacz legitymacji nie podlega ograniczeniom, jakim podlegają obywatele osi przy uzyskiwaniu salvo conducto (zezwolenie na podróż po kraju- przyp. tłumacza).

Salvo conducto będzie wydawane posiadaczom legitymacji tak, jak obywatelom państw, wrogich osi.

3.) Aparaty radiowe, stanowiące własność Niemców-brazylijczyków-anty-nazistów, nie podlegają konfiskacie.

4.) Niemieckim anty-nazistom (obywatelom brazylijskim), w wypadku ich internowania, udzielane będzie habeas corpus (prawo pozostawania na wolnej stopie do sprawy -przyp. tłum.)

5.) W wypadku denuncjacji będzie wezwany mąż zaufania dla złożenia wyjaśnień.

6.) Posiadacze legitymacji nie będą objęci ewentualnymi zarządzeniami ewakuacyjnymi . (Chodzi tu o wysiedlanie Niemców z terenów uznanych za zony bezpieczeństwa- przyp. tłumacza).

7.) Posiadaczom legitymacji przysługiwac będzie ograniczone prawo zgromadzeń.

Legitymacje mogą być wydawane tylko takim osobom, które nigdy nie były członkami N.S.D.A.P., ani też żadnej podorganizacji tej partji narodowo-socjalistycznej i na których nie ciążyą zarzuty natury moralnej.

Anty-nazisci Niemcy brazylijczycy biorą, na siebie następujące obowiązki:

a.° Współdziałanie wszelkimi legalnymi środkami z władzami brazylijskimi w zwalczaniu organizacji nazistowskich i poszczególnych ich członków,

b.° dostarczanie list nazistów, zestawień i wykazów zbrodni, przez nich popełnianych, spisów sympatyków nazizmu i ich pomocników- wszystko w celu likwidacji ich akcji,

c.° udział we wszystkich akcjach prewencyjnych władz brazylijskich, przedsięwziętych w celu zwalczania nazi-faszyzmu,

d.° popieranie - w ramach osobistej i finansowej możliwości- wszelkich akcji charytatywnych, mających na celu złagodzenie skutków wojny.

Niemieccy anti-nazisci brazylijczycy uważają się za grupę równouprawnioną z innymi Narodami Zjednoczonymi w walce z nazi-faszyzmem.

Zadowolony z rezultatu mych prac wyjechałem z Rio de Janeiro. Dnia 10 sierpnia r.1943 byłem znów w S.Paulo, gdzie tym razem miałem możliwość przeprowadzenia krótkiej rozmowy z majorem Viera de Mello i p. dr. Rocha. Przy tej sposobności wręczyłem im opracowanie w sprawie założeń naszej pracy, jak i listę ustalonych przezemnie mężów zaufania.

Podczas tego spotkania, którego przebieg był pomyślny, raz jeszcze miałem możność omówić cele naszego ruchu.

Przedstawicielstwo naszego ruchu w S.Paulo pozostaje w rękach Dr.Kurta FABIAN'a, pani Caritas BRANDT CASPARI/i Walter'a KERSTEN'a.

Z chwila, gdy ruch Niemców anti-nazistów w S.Paulo stał się rzeczywistością, wyruszyłem w powrotną podróż do Kurytyby.

12 sierpnia 1943 odbyłem moją ostatnią konferencję z dr. Pilotto. Uzgodniłem nasze poglądy na znanych zasadach.

W Stanie Parana Niemcy, należący do ruchu, otrzymają s a l v o c o n d u c t o. W tym samym dniu miałem długą konferencję z przydzielonym do Konsulatu Stanów Zjednoczonych w Kurytybie majorem piechoty USA Walter'em MEYER S.

Pan ten, gdy byłem pierwszy raz w Kurytybie, zaprosił mnie do siebie do hotelu i obecnie na mnie oczekiwają. Rozmowa dotyczyła zwalczania szpiegostwa i t.d. Wytlumaczyłem temu panu, iż mogę z nim współpracować jedynie za pośrednictwem władz brazylijskich i że tego samego może on oczekiwać od moich mężów zaufania (podkreślenia tłumacza).

Przedstawicielstwo ruchu w Paranie pozostaje w rękach João SYRING'a (juniora), Arthur'a DIETZE i Henrique PECKNER'a.

13 sierpnia r.1943 zatrzymałem się w Ponta Grossa. Byłem tam oczekiwany przez miejscowego szefa policji p. Camargo, który przedstawił mnie Delegatowi Policji Politycznej w Ponta Grossa, z którym odbyłem dłuższą konferencję.

I tu zostały przyjęte nasze postulaty.

Jako mąż zaufania w Ponta Grossa i okręgu został wyznaczony August BRAUNER, w którego mieszkaniu zebrało się ostatniego wieczora 6 miejscowych anti-nazistów.

W Rio de Janeiro, Kurytybie, S.Paulo i Ponta Grossa zetknąłem się ogółem z około 100 anti-nazistami.

Wszyscy oni wyrażali swą radość z tego powodu, że dzięki mojej akcji udało się poprawić położenie niemieckich antynazistów i umożliwić im prowadzenie walki łącznie z Siłami Zjednoczonymi przeciwko obłąkaniu nazistowskiemu.

Stanu Santa Catarina nie udało mi się odwiedzić, lecz uczynię to dodatkowo.

Niejaki Fritz KAMM z Blumenau starał się u władz policyjnych we Florianópolis o założenie partji anti-nazistowskiej na terenie stanu S. Catarina. Oczywiście nie pozwolono mu na to.

Nie mamy z nim nic wspólnego, to znaczy, że Dr Fritz KAMM nie należy do naszego ruchu.

Wedle mojej opinji na terenie Stanów Rio de Janeiro, Parana, S.Paulo, Rio Grande do Sul i S. Catarina znajduje się około 500 Niemców anty-nazistów, z czego 50% stanowią uchodźcy, to jest ofiary Hitlera.

Z całej ludności niemieckiej, włączając w to i tu urodzonych, jest około 40% nazistów, 10% anti-nazistów i 50% lawirujących, którzy zresztą z biegiem lat na skutek propagandy nazistowskiej stali się sympatykami nazizmu.

W ostatnich czasach stosunki te nie uległy poważniejszej zmianie.

Od dziesięciu lat przeszło zwracałem uwagę, na niebezpieczeństwo propagandy nazistowskiej, lecz zawsze władze brazylijskie odpowiadały mi: Brazylja utrzymuje dobre stosunki z Niemcami nazistowskimi, a ty siedź cicho i t.d.

Zadenuncjowałem wszystkich agentów nazistowskich, którzy tu jeszcze przebywają, i którzy we właściwym czasie nie zdołali stąd wyjechać. Uczyniłem to w porę, zanim jeszcze mieli czas wyrządzić zło.

Na ostrzeżenia moje nie zwracano jednak uwagi. Dziś jeszcze nazisci prowadzą potajemnie swoją propagandę. Istnieje dobrze rozbudowana sieć szpiegowska, dziś jeszcze rządzi fala bojkotu.

Wszystko to kierowane jest przez Poselstwo Niemieckie w Buenos Aires i finansowane w Brazyliji przez pośrednictwo Konsulatu Hiszpańskiego.

Nazisci, pozostający w brazylijskich obozach pracy, utrzymują łączność ze swymi współnikami, zamieszkałymi w Brazyliji.

Wpływy bolszewickie w tutejszym społeczeństwie niemieckim są nieznaczne.

Istnieją poszczególni zwolennicy, niezwiązani jednak żadnymi więzami organizacyjnymi. Jedyna grupa istnieje w S. Paulo. Należą do niej wyłącznie uchodźcy żydowscy, którzy po zakończeniu wojny zamierzają powrócić do Europy. Ludzie ci utrzymują kontakty z Meksykiem.

Silny ruch bolszewicki istnieje między ludnością polską w Brazyliji?

Daleko ponad 50% tej ludności to zwolennicy Polski sowieckiej, którzy nie chcą wiedzieć o Rządzie Polskim. (podkreślenia tłumacza).

Wiele się mówi i pisze o 5-ej kolumnie. Sądzę, że wszyscy prawie nazisci, faszyci, integralisci oraz tutejsi bolszewicy znajdują się w tym towarzystwie, to jest w 5-ej kolumnie.

Nie do wiary, ile ten ruch sprawia kłopotu miejscowej ludności.

Nie chcę wchodzić w szczegóły.

Z własnego doświadczenia wiem, że ostrzeżenia są traktowane poważnie dopiero wtedy, gdy jest już zapóźno.

Zasługuje na uwagę, że pod szczególnym wpływem integralistów i ich przyjaciół pozostaje ludność rolnicza na kolonjach.

Z ludności miejskiej wpływom tym ulegają robotnicy.

Propaganda integralistyczna i bolszewicka spoczywa głównie w rękach intelektualistów, wśród których poważną rolę odgrywają nawet znane osobistości.

W trzech Stanach południowych znajdują się poszczególni zwolennicy tych idei jedynie wśród świata pracowniczego.

W Rio de Janeiro i S. Paulo istnieją może małe, ale zwarte grupy ich wśród robotników.

Co się tyczy walki z nacjonal-socjalizmem, to oczekuję, że przez rozszerzenie ruchu anti-nazistowskiego niemieckiego w południowych i środkowych Stanach Brazyliji, uda się osiągnąć poważniejszy sukces w zakresie jedności brazylijskiej.

O ile władzom rzeczywiście zależy na zwalczaniu niebezpieczeństwa nazistowskiego, to znajdują one wśród uczestników naszego ruchu rzetelnych współtowarzyszy walki.

Więcej, o ile ruch nasz - przez zastosowanie fałszywych kroków - nie będzie ograniczany w swych pracach, uda się nam niewątpliwie odzyskać z powrotem masy niemieckich kolonistów jako dobrych obywateli Brazyliji.

Porto Alegre, sierpień 1943

(-) Frederico Kniestedt,
Travessa do Salso 758.

Ilmo Snr. Cel Aurelio da Silva Ty
Dr. Chefe da Policia do R.G.S. N/c.

Ich Unterzeichneter komme dem Wunsch des Dr. Chefe da Policia nach, und überreichte hiermit Aufzeichnungen über persönliche Eindrücke und Erlebnisse, auf eine Reise welche ich vom 20 Juli bis 17 August 1943 durch die Staaten Parana, São Paulo und Rio de Janeiro hatte.

Am 22ten August 1943. Brasilien hatte den Krieg gegen den Deutschland beherrschenden Nationalismus, den beauftragten des preussischen Militarismus erklärt. In dem in Porto Alegre erscheinenden Tagesblatt "Diario de Noticias" erschienen seit Wochen Artikel, welche den Nationalismus mit Deutschland identificiren, und Deutschen für die Verbrechen der Nazis verantwortlich machen.

Das war die situation am 22ten August 1942. Ich ging ohne mit irgentjemand ein Überreikomen gesucht zu haben, allein zur "Chefatue de Policia" und ersuchte um Garantie für alle Deutschen welche mir als Anti-Nazi bekannt werden. Zur Begründung erklärte ich dem Chef der Politischen Poliecei Herrn Dr. Plimio B. Milano das ich es verhandeln will, dass die Anti-Nazis nachdem dieselben 10 Jahre von den Nazis oft mit Hilfe Behördlicher Organe geschlagen worden sind, dass dieselbe jetzt wo die Behörden die Nazis, mit Recht, als überwünscht behandelt, gleich behandelt werden. Ich fand Verständnis für mein Ansuchen, und mass erklären, dass die Poliecei vom Staate Rio Grande do Sul in der zuvorkommensten Weise, alle getroffenen Vereinbrungen eingehalten hat.

Doch die getroffenen Vergünstigungen hatten nur Gültigkeit für die Staaten R. do Sul wohnenden Anti-Nazis.

Aber in den anderen Staaten Brasiliens gibt es auch Anti-Nazis, und diese versuchten mich seit Monaten, auf ihre Kosten eine Reise durch die Staaten, Parana, São Paulo und Rio zu unternehmen, um bei den Polizeibehörden dieser Staaten für dasselbe zu errichten, also das auch dort zwischen Nazi und Anti-Nazi in der Behandlung ein Unterschied gemacht wird. Da es meine Pflicht ist, sagte ich zu, und trotz meines hohen Alters, nachdem mir vom Chefe de Policia Cel. Aurelio Py eine sogenannte Carta Branca ausgehändigt werden war, trat ich am 20 ten Juli 1943 meine Reise an. Nach einer Bahnfahrt von 50 Stunden kam ich in Ponta Grossa (Parana) an wo ich nur ein tag verblieb. Als erstes hatte ich hier eine Unterredung mit dem Leiter der politischen Poliecei, Herrn Camargo, welchem meine Wünsche Sympathisch berührten. Er war wies mich aber an seinen Chef in Curitiba. Nachdem ich von meiner sechs Freuden und dieselben von mir Informationen erhalten hatten, ging es am Tag darauf weiter nach Curitiba. Hier fand ich einen etwas grösseren Kreis von Anti-Nazis vor, mit denen ich mich über die Art des Kampfes gegen jeden Totalitarismus unterhielt. Einstimmig war man, dass wenn die Behörden es nicht unmöglich machen, es eine Ehrenpflicht eines jeden deutschen Anti-Nazi sei an diesem Kampfe teilzunehmen. Am Montag dem 27 ten Juli wurde ich vom Leiter der Poliecei des Staates Parana, Capitão Flores, empfangen welchem ich unsere Wünsche unterbreitete. Nach einer kurzen Ausprache erklärte mir der Herr: "Ich sehe ein das es notwendige ist, dass die deutschen Anti-Nazis im Staate Parana, dieselbe Behandlung erfahren wie im Staate Rio G. do Sul. Das war der erste Erfolg auf meiner Reise. Am 28 Juli hatte ich noch zwei Unterredungen mit dem Delegado Ordem Social e Politica, Herrn Dr. W. Pilatto, ebenfalls zwei mit Redakteuren der Tageszeitungen und am 29 ten ging es weiter nach São Paulo, wo ich nach einer Bahnfahrt von 27 Stunden eintraf. Ich hatte vorausgesehen, dass die Arbeit hier nicht so glatt von Statten gehen würde, und so kam es. São Paulo hatte bereits eine Anzahl von Anti-Nazis-Faschistische Vereinigungen erlebt. Da waren die freien Italiener, Freie-Ungarn, Freie-Franzosen, Freie-Ostereicher und auch noch Freie-Deutsche. Alle hatten viel versprochen viel Lärm gemacht, aber nichts gehalten, aber den Behörden Arbeit und Verdross gemacht. Es ist zu verstehen dass die Polizeibehörde bei meinem Erscheinen der Sache Skeptisch gegenüber stand. Am 31 Juli presentierte ich mich dem Leiter der Politischen Poliecei, alles ging gut, doch als ich Beidemschef der São Paulo Poliecei, Herrn Major Vieira de Mello um eine Unterredung vorsprach, war in São Paulo ein Breik der Studenten ausgebrochen welcher der Poliecei als Vermittler, viel Arbeit verursachte, so dass für andere Angelegenheiten keine Zeit blieb. An drei Abenden traf ich mich mit insgesamt 40 deutschen Anti-Nazis, meist Hitleropfern, also Flüchtlingen.

Alle waren begeistert von der Hoffnung auch so wie die deutschen Anti-Nazis in Rio Grande do Sul und Parana an Kampfe teilnehmen zu können und dieselben Rechte zuzulassen wie in den beiden Staaten. Am 2 August hatte ich eine lange Konferenz mit dem Herrn C. At. Gross, Consul General of the United States of America in São Paulo wiewen ich in der Begleitung des Herrn Dr. Kurt Fabian und Dr. F. Heller aufsuchte.

Dieser Herr zeigt ein grosses Interesse für meine Arbeit und verspricht ohne dazu aufgefordert zu sein, unser movimento über allen Mitteln zu unterstützen.

Nachdem ich am selben Tage mit Herrn Major Vieira de Mello sowie mit Dr. Rache eine kurze Unterredung hatte, reiste ich nach Rio de Janeiro wo ich am 4 ten August ankam. In Rio ging alles glatt vonstatten. Am 5 ten wurde ich von Dr. Th. Neumann empfangen und hier spürte ich Rio-grandense Luft. In Vertretung des Herrn Chefes de Policia von Rio de Janeiro erklärte er mir, dass man bereits vom meine, Erscheinen unterrichtet sei und dass man bereits meiner Tätigkeit grossen Interessen entgegen bringe, und man überzeugt sei dass in Rio ein ebene gute Zusammenarbeit der Polizei mit den Deutschen Anti-Nazis erzeugt werde, als in dem Staate R. G. do Sul Vom Justizministerium liege ein Dekret vor welches eine wohlwollende Duldung des Movimento dos Alemães Anti-Nazistas empfiehlt.

Nachdem noch eine zweite Konferenz für der folgenden Tag festgelegt war, verlies ich befreidigt den Herrn Th. Neumann. Am anderen Tage hatte ich mich dem Delegado E. Baumann eine Konferenz, bei welcher Gelegenheit ich den Vertrauensmann für Rio Willy Keller der Behörde vorstellte. Vom Delegado E. Baumann wurde ich gebeten das von uns gewünschte niederzuschreiben und es vom Vertrauensmann überreichen zu lassen. In drei Sitzungen besprach ich mit meinen Freunden in Rio über alles was geschehen muss. Nachdem noch mit Herr Kurt Uebel und Kurt Saalfeldt bestimmt worden waren, mit Herrn Willy Keller zusammen die dreier Kommission zu bilden, welche mir gegenüber die Verantwortung zu übernehmen aben, dass nur die Anti-Nazis gemeldet werden und keine Parteipolitik getrieben wird.

Das Schreiben in welchem ich unsere Wünsche niederschrieb überreichte ich bei den Polizei behörden in Rio, São Paulo und Parana; es bildete überall die Grundlage zu den weiteren Verhandlungen und hat folgenden Wortlaut

MOVIMENTO DOS ANTI-NAZIS ALEMÃES DO BRASIL

Die Bewegung der deutschen Anti-Nazis Brasiliens ist keine Partei, keine Bewegung mit politischen Tendenzen oder eine unter das Vereingezetz fallende Organisation mit ausgearbeiteten Statuten.

Die Bewegung der deutschen Anti-Nazis Brasiliens traegt keinen oeffentlich-rechtlichen Charakter. Es ist eine Selbstschützerorganisation, die es sich zur Aufgabe macht die berechtigten Ansprüche der deutschen Anti-Nazis auf eine Sonderbehandlung den Brasilianischen Behoerden gegenüber zu vertreten.

Die deutschen Anti-Nazis, die zehn Jahre lang Opfer der Nazistischen Vervollung waren, glauben sich dem Anspruch auf Sonderbehandlung durch ihre immer bewiesene persönliche und politische Haltung, ebenso wie die durch ihre immer bewiesene Loyalität allen brasilianischen Einrichtungen gegenüber verdienst zu haben. Sie wehren sich heute wir immer dagegen mit den Nazisten aller Praegungen gleichgesetzt werden.

Die Polizeibehoerden in Rio Grande do Sul anerkanten die Berechtigung einer unterschiedlichen Behandlung und erlaubten daher in der Form einer wohlwollenden Duldung den Zusammenschluss der deutschen Anti-Nazis, unter Beruecksichtigung folgender Einzelheiten :

1) Der Vertrauensmann der Selbstschützerorganisation deutscher Anti-Nazis, Friedrich Kniestedt, Porto Alegre, stellt mit Bild versehen Legitimation aus, aus denen hervorgeht dass der Inhaber des Ausweises bei der Polizeibehoerde als Anti-Nazis registriert ist.

2) Der Traeger des ~~xxxx~~ Ausweises ist von den Einschränkungen befreit, denen Angehoerige der Achsenmaechte bei der Erlaubung eines Salva-conduto unterworfen sind. Salva-conduto wird er traegern des Ausweises gewaert, wie den Angehoerigen der achsenfeindlichen Maechte.

3) Die Radiogeräte der deutschen Anti-Nazis Brasiliens unterliegen nicht der Beschlagnahme.

Anti-Nazis zusammen, ueberall war man erfreut dass es durch meine taetigkeit gelungen ist die Lage der deutschen Anti-Nazis zu bessern und das es unmoeglich ist den Kampf gegen den Wahnsinnnazismus mit vereinten Kraeften fuehren zu koennen. Den Staat Santa Catarina konnte ich auf dieser Reise nicht besuchen, doch hole ich das nach. Aus Blumenau hatte ein Herr Fritz Kammbeider Polizeibeheerde in Florianopolis um die Erlaubnisnachgesucht eine Anti-Nazi Partei fuer den Staat Santa Catarina gruenden zu duerfen, was natuerlich nicht erlaubt wurde.

Wir haben damit nichts zu tun, dass heisst Herrn Dr. Fritz Kamm gehoert unserem Movimento nicht an. Meinen Festsstellungen gibt es in den Staaten Rio, São Paulo, Parana, Santa Catarina und Rio Grande do Sul etwas 500 deutsche Anti-Nazis von denen 50 % Fluechtlinge sind, also Hitler opfer. Von der ganzen deutschen Bevoelkerung, inclusive der hier geberenen sind etwas 40 % Nazis, 10 % Anti-Nazis und 50 % sind segennante Mitlaufer, welche durch die Nazi-Propaganda, im laufe der Jahre, Nazisyppathisanten geworden sind.

Das Verhaeltnis hat sich in der letzten Zeit wenig geändert. Seit mehr denn zehn Jahren habe ich auf die Gefahren der Nazipropaganda aufmerksam gemacht, aber immer ist mir von der brasilianischen Behoerde geantwortet worden: Brasilien lebt in guten Beziehungen zu dem Nazi-Duetschland, und du hast ruhig zu sein u.s.w. Alle Naziagente welche hier jetzt festsetzen, und viele welche noch bei Zeiten abreisen kennennt, habe ich denunziert ehe sie hier in Brasilien in die Lge waren Unheil anzustiften, aber man hat nicht hoeren wollen. Noch heute wird von den Nazis geheime Propaganda betrieben; exestiert eine gut ausgebautes Spionagesiatem, noch heute herrscht eine Boykottwelle. Alles dies wird von der deutschen Gesandtschaft in Buenos Aires ueber Spanische Consulate finanziert.

Die in den Arbeitslagern in Brasilien befindlichen Nazis unterhalten eine Verbindung mit ihren Genossen im Land. Ein bolschewistischer Einfluss ist fast nicht vorhanden unter den deutschen in Brasilien wihl gibt es Anhaenger aber ohne zusammenhang. Die einzige Gruppe gibt es in São Paulo und da sind es fast nur judische Fluechtlinge, welche alle nach beendigung des Krieges nach Europa zurueck wollen, anschluss haben diese Leute in Mexico. Eine starke bolschewistische Bewegung existiert unter der polnischen Bevoelkerung in Brasilien, weit ueber 50 % sind fuer ein Sowjet - Polen, und wollen von der im Lande befindlichen Regirung nichts wissen.

Man spricht und schreibt viel ueber die 5 coluna. Ich glaube fast alle die Nazi-Faschisten und die Integralisten und auch die hiesigen Bolschewisten finden sich in dieser Gesellschaft, dass heisst in der 5 coluna zusammen.

Unglaublich ist es wie die Bevoelkerung hier von dieser Gesellschaft bearbeitet wird. Auf Einzelheiten will ich nicht eingehen, viel mann ja doch, wie ich es gewoehnt bin, Waehrungen erst ernst nimmt wenn es zu spaet ist. Interessant ist es dass die Koloniebevoelkerung mehr unter dem Einfluss der Integralismus und seiner Freunde steht. Als die der Staedte ver allem die Arbeiter.

Die Integralistische sowie Bolschewistische Propaganda liegt fast nur in den Haenden von Intellektuellen wobei bekannte Personlichkeiten ohne grosse Rolle spielen. In den drei Sudstaaten gibt es nur verein zelte Anhaenger dieser Ideen unter der Arbeiterschaft. In Rio und São Paulo giebt es wenn auch kleine, aber immerhinn Gruppen von Arbeitern. Was den Kampf gegen den Nationalsozialismus betrifft so erwarte ich durch die Ausbreitung des Moviments der Anti-Nazis Allemes auf die Sud und Mittelstaaten Brasiliens einen grossen Erfolg fuer die Einheit Brasiliens. Wenn es den Behoerden wirklich dran gelegen ist die Nazi-Gefahr zu bekaempfen, dann werden die Behoerden in den Anhaengern des Moviments einen ehrlichen Kampfgenossen finden. Wer allem wird das Moviments, wenn es nichts durch falsche Massnahmen in seiner Arbeit gehindert wird, unaegliche deutsche Kolonisten als gute Buerger fuer Brasilien zurueck gewinnen.

Porto Alegre, Agosto de 1943. /-/-Frederico Kniestedt

Travessa do Salso 758.

